



Pełną ścieżką wzdłuż piaszczystej, z lekka pofalowanej drogi mknie grupa kolarzy. Mijają nieliczne wioski i samotne wierzy przydrożne. Czerwcowe słońce mocno przypieka, lekki wiatr faluje lanami zbóż. Wokół przejmująca cisza, przerywana tylko melodyjnym głosem tak charakterystycznego dla polskiej ziemi — skowronka. Jeszcze tylko młody zagajnik, łąka pełna kwiecica, mostek drewniany i... Jezioro Otomińskie.

JEDNO Z TYŚIĄCA

Wędrując po Pomorzu natrafiamy wśród wzgórz i piaszczystych zandrów pokrytych lasami, na niezliczone jeziora. Są wśród nich duże o powierzchni powyżej jednego hektara oraz małe i najmniejsze, trudne do zliczenia. Jeziora te dzielą się na rynnowe, moreny dennej i czołowej oraz na tzw. oczka. Zajmują one olbrzymie powierzchnie w poszczególnych powiatach. Np. w powiecie kartuskim — 6,17% powierzchni (173 jeziora powyżej 1 ha), w kościerskim — 7,13% (ok. 200 jezior) i w chojnickim aż 10,37% powierzchni powiatu. Ale te zbiorniki wodne stanowią dziś zaledwie 13% pierwotnej powierzchni jezior pomorskich, powstałych w wyniku działalności lodowca skandynawskiego.

Kilka ładnych jezior posiada także powiat gdański na granicy z powiatem kar-

tuskim. Na wyróżnienie zasługuje szczególnie Jezioro Otomińskie. Jest ono wprawdzie jednym z tysięcy jezior tego malowniczego regionu, ale słynie z niezwykłego piękna.

Ma wydłużony kształt, otoczone jest z trzech stron lasem sosnowym i mieszanym, rozpościerającym się na okolicznych wzgórzach. Na jednym z półwyspów tego jeziora znajduje się stare grodzisko, porośnięte dziś lasem bukowym i otoczone trudno dostępnymi mokradłami. Liczne są legendy związane z tym grodziskiem oraz z samym jeziorem.

RYCERZ I RUSAŁKA

O milę od Gdańska w kierunku południowo-wschodnim, wśród lasów i niedostępnych bagien, stał nad jeziorem warowny gród. Kasztelanem jego był rycerz Wojbor. Gród strzegł prowadzących do Gdańska dróg. W wypadku zbliżania się wroga, kasztelan miał dawać znaki księciu gdańskiemu...

Taką wiadomość o Otominie przekazał nam nieżyjący już dziś zbieracz legend — Władysław Łęga. Z tej legendy dowiadujemy się następnie o ciekawym wypadku, który w zamierzonych czasach miał się wydarzyć nad jeziorem.

Wojbor wiódł samotne, monotonne życie. W grodzie znajdowało się kilku tylko

pachołków i stara gospodyni. Spacerując kiedyś nad jeziorem, rycerz ujrzał dziwną kobietę w przewiewnych szatach i o anielskiej urodzie. Była to rusałka Otomina, mieszkająca w toni jeziora. Wojbor przestraszył się zjawy. Szybko jednak ochłonął i nawiązał z rusałką rozmowę. Następnie spotykał się z nią codziennie; odtąd życie jego było pełne szczęścia.

Ale któregoś dnia rycerz wezwany został do grodu gdańskiego. Rusałka z żalem rozstawała się ze swym kochankiem i na pożegnanie włożyła na jego szyszak koronę z białych lilii wodnych. Zaklinała przy tym, by nikomu nie mówił, od kogo dostał wieniec.

Na zamku gdańskim ksiązę serdecznie powitał Wojbora i spytał go zaraz od kogo dostał tak cudne kwiaty. Rycerz nie zdradził jednak tajemnicy. Ale kwiaty te spodobały się również księżnej, która tak długo nalegała, aż kasztelan powiedział prawdę. Gdy tylko wymówił imię Otominy, lilie spadły, straciły swą świeżość i natychmiast zwiędły.

Przestraszył się Wojbor. Pożegnał szybko księcia i co koń wyskoczył popędził do swego strażniczego grodu. Gdy stanął wreszcie nad jeziorem, ogarnęło go przerażenie. Cały gród zapadł się w ziemię, a i po ruszce ślad na zawsze zagiął.

Inną legendę o tym przedziwnym jeziorze, podał zmarły kilka lat temu nestor pisarzy kaszubskich Franciszek Sędzicki. Opisał ją w wierszu pt. „Otomin i Odyna” zamieszczonym w książce pt. „Jestem Ka-

szubą”. Sędzicki mówi o najeździe Wikin-gów na Pomorze. Rycerzem jest Otomin, Rusałka nazywana jest w tej legendzie Odyną.

I ta legenda mówi o zaczarowanym kwiecie, który nie tylko obronił rycerza przed śmiercią, ale pomógł mu przechylić szalę zwycięstwa w walce Pomorzan z najeźdźcą. I tu — tak jak i w poprzedniej legendzie — mężczyzna okazał się niewierny.

TURYSTYCZNE SZLAKI

Otomin to stara osada słowiańska. Świadczy o tym wzmianka historyczna pochodząca z 1292 roku. Obecnie Otomin jest punktem docelowym organizowanych już od blisko 20 lat tradycyjnych zlotów turystycznych PTK, a następnie PTTK. W miejscowości tej znajdują się też 3 zakładowe ośrodki wczasowe.

Do Otomina prowadzą liczne szlaki turystyczne, głównie piesze i kolarskie. Szlaki te biorą swój początek w wielu punktach Gdańska, m. in. w Brentowie, Siedlcach, Oruni i Świętym Wojciechu. Jeżeli chodzi o komunikację, to najlepiej dojechać autobusem PKS do Bąkowa lub Karczemek, skąd 4 kilometry pieszo spaceru. Najbliższy przystanek PKP znajduje się w Kolbudach, skąd 9 km pieszej wędrówki.

Jezioro Otomińskie (pow. gdański) widok od strony grodziska. Fot. Czesław Skonka

